

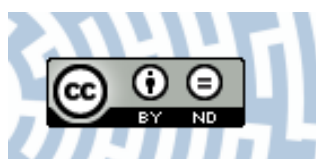


**You have downloaded a document from  
RE-BUŚ  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Wybrane prawnokarne aspekty prób samobójczych, nakłaniania do samobójstwa oraz pomocy w samobójstwie

**Author:** Michał Grudecki

**Citation style:** Grudecki Michał. (2019). Wybrane prawnokarne aspekty prób samobójczych, nakłaniania do samobójstwa oraz pomocy w samobójstwie. "Wojskowy Przegląd Prawniczy" nr 2 (2019), s. 60-80



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych Polska - Ta licencja zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu zarówno w celach komercyjnych i niekomercyjnych, pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

*Wybrane prawnokarne aspekty prób samobójczych, nakłaniania do samobójstwa oraz pomocy w samobójstwie.*

*Selected criminal-law aspects of suicide attempts, inclinations to suicide and help in suicide.*

S T R E S Z C Z E N I E

W niniejszym przedłożeniu Autor rozważa problemy, które niesie samobójstwo człowieka z perspektywy prawa, a zwłaszcza prawa karnego, ze szczególnym zwróceniem uwagi na typ czynu zabronionego nakłaniania do samobójstwa oraz pomocy w samobójstwie (art. 151 k.k.). Przedmiot opracowania będzie stanowić próba odpowiedzi na pytanie, jaki charakter ma dobro prawne w postaci życia ludzkiego i czy to ono stanowi lub musi stanowić wyłączny przedmiot ochrony przepisu art. 151 k.k.? Czy dalsze istnienie przepisu art. 151 w Kodeksie karnym jest naprawdę konieczne?

## *1. Wstęp*

Samobójstwo uważane jest za rodzaj dobrowolnej śmierci człowieka<sup>1</sup>. Najpopularniejszą jego definicję przedstawił É. Durkheim, uznając za nie „[...] każdy przypadek śmierci, który bezpośrednio lub pośrednio wynika z pozytywnego lub negatywnego działania ofiary, która wiedziała, że da ono taki rezultat”<sup>2</sup>. To jedna z dziesięciu najczęstszych przyczyn zgonu na świecie, a głównymi przyczynami tego aktu są choroba psychiczna, nieporozumienia rodzinne oraz przewlekła choroba somatyczna<sup>3</sup>. Każda próba

<sup>1</sup> A. Lebedowicz, *Samobójstwo w ujęciu wielopłaszczyznowym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2013, nr 3, s. 82.

<sup>2</sup> É. Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, przekł. K. Wakar, Warszawa 2006, s. 51. Ciekawą, „karnistyczną” definicję podaje A. Wąsek: „(...) można określić samobójstwo jako zadanie sobie śmierci poprzez bezpośrednie lub pośrednie działanie lub zaniechanie działania, jeżeli sprawca – ofiara chciała tego skutku lub przewidując możliwość jego nastąpienia godziła się nań.” – tenże, *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Warszawa 1981, s. 13.

<sup>3</sup> A. Lebedowicz, *Samobójstwo...*, s. 83 i tamtejsze odesłania.

samobójcza skierowana jest przeciwko życiu ludzkiemu – jednemu z najcenniejszych, jak nie najcenniejszemu dobru w porządku prawnym wielu państw, w tym również Polski. Życie podlega ochronie konstytucyjnej, a także prawnomiędzynarodowej<sup>4</sup>. Za jeden z przejawów ochrony tegoż dobra można uznać istnienie w Kodeksie karnym przepisu art. 151, który zakazuje pod groźbą kary pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu doprowadzania drugiego człowieka do targnięcia się na własne życie poprzez namowę lub udzielenie pomocy<sup>5</sup>. Przepis ten znajduje się w polskim ustawodawstwie karnym od samego początku jego kodyfikacji w okresie międzywojennym – analogiczne brzmienie posiadały art. 228 Kodeksu karnego z 1932 r. i art. 151 Kodeksu karnego z 1969 r., różniąc się surowszym wymiarem dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą (sześć miesięcy pozbawienia wolności zamiast obecnych trzech)<sup>6</sup>. Występek z art. 151 k.k. jest przykładem typizacji, w której podżeganie i pomocnictwo podniesiono do rangi dokonania. Jest to konieczne ze względu na brak kryminalizacji samobójstwa i niemożność potraktowania namowy oraz pomocnictwa jako form zjawiskowych przestępstwa.

Przedmiot opracowania będzie stanowić próba odpowiedzi na pytanie, jaki charakter ma dobro prawne w postaci życia ludzkiego i czy to ono stanowi lub musi stanowić wyłączny przedmiot ochrony przepisu art. 151 k.k.? Zostaną również przedstawione problemy, które w prawie karnym niesie zagadnienie samobójstwa i namowy oraz pomocnictwa do samobójstwa. Czy słuszne są dywagacje przedstawicieli doktryny nad możliwością „sprawstwa poleceniowego bądź kierowniczego samobójstwa”, bezprawnością samobójstwa (m.in. stosunkiem obowiązku wyływającego z art. 162 k.k. wobec samobójcy), a także przede wszystkim, czy dalsze istnienie przepisu art. 151 w Kodeksie karnym jest konieczne?

## ***2. Kryminalizacja samobójstwa na przestrzeni wieków jako wyraz ochrony życia ludzkiego***

W starożytności występowały prawne regulacje, które dopuszczały samobójstwo oraz pomocnictwo do samobójstwa, oczywiście pod

<sup>4</sup> Art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. – „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”, Dz.U. Nr 78, poz. 483, ze zm.; np. art. 6 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich otwartego do podpisu w Nowym Jorku 19 grudnia 1966 r. – „Każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia”, Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167 zał.

<sup>5</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 – Kodeks karny, tj. – Dz.U. z 2016 r., poz. 1137.

<sup>6</sup> J. Malczewski, *Problemy z prawną kwalifikacją lekarskiej pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 11, s. 20.

pewnymi warunkami np. po wyrażeniu zgody przez odpowiednie władze<sup>7</sup>. Dopiero pod wpływem nauki Kościoła katolickiego w czasach średniowiecza zaczęto karać samobójców, zarówno tych, którym próba się powiodła – wtedy odmawiano chrześcijańskiego pochówku i bezczeszczono zwłoki (m.in. palono, wyrzucano na ulicę, wieszano czy łamano kołem), jak i tych, którzy przeżyli – nawet wymierzając karę śmierci<sup>8</sup>. Co ciekawe, karze podlegali również bliscy samobójcy, przykładowo w momencie konfiskaty jego majątku, a także w przypadku udanej próby, karano śmiercią przedstawiciela tej osoby, w celu odstraszenia potencjalnych naśladowców<sup>9</sup>. Oczywiście nie wszystkie późniejsze regulacje zabraniały tego czynu w każdych okolicznościach, dopuszczając wyjątki takie jak pozbawienie się życia z powodu nieuleczalnej choroby<sup>10</sup>. W Europie rozpoczęto odwrót od karalności samobójstwa dopiero w XVIII wieku, a ostatnie akty prawne dekryminalizujące targnięcie się na własne życie wydano w II połowie XX wieku<sup>11</sup>. Singapur jest przykładem kraju, w którym w dzisiejszych czasach próba samobójcza jest zabroniona pod groźbą kary pozbawienia wolności do roku lub grzywny<sup>12</sup>.

Zupełnie inne podejście do samobójstwa prezentowali Japończycy. Uznawali oni, że dobrowolne czy nawet wymuszone samobójstwo, stanowi „(...) dla samurajów formę śmierci pozwalającą na uratowanie własnego honoru (...)”<sup>13</sup>. Do tej pory uważają, że samobójstwo może zmazać winę za popełniony zły moralnie czyn, gdyż jest ono „(...) wyrazem woli wzięcia odpowiedzialności za dany czyn na siebie oraz prośbą o przebaczenie”<sup>14</sup>.

Jakie są zatem przyczyny tak odmiennego postrzegania samobójstwa oraz czym uzasadniano jego karalność? Wypada przytoczyć w tym miejscu trzy argumenty przeciwko samobójstwu autorstwa św. Tomasza z Akwinu, które jednocześnie uzasadniają jego karalność w dawnych czasach<sup>15</sup>. Samobójstwo jest zachowaniem człowieka stanowiącym trzykrotną sprzeczność:

1. z instynktem samozachowawczym i obowiązkiem poszanowania

<sup>7</sup> M. Szeroczyńska, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo na świecie. Studium prawnoporównawcze*, Kraków 2004, s. 352.

<sup>8</sup> Tamże; A. Lebiegowicz, *Samobójstwo...*, s. 85.

<sup>9</sup> M. Szeroczyńska, *Eutanazja...*, s. 352.

<sup>10</sup> Wyjątki dopuszczały również np. *Lex Romana Visigothorum* czy *Constitutio Criminalis Carolina* – przykłady za M. Szeroczyńska, tamże.

<sup>11</sup> Anglia – 1963, Kanada – 1972, Irlandia – 1993, przykłady za M. Szeroczyńska, tamże, s. 352–353.

<sup>12</sup> Tamże, s. 353; A. Skorek, *Singapur: wzrost liczby samobójstw*, < <http://www.polska-azja.pl/singapur-wzrost-liczby-smaobojstw/>; [dostęp 19 października 2016 r.].

<sup>13</sup> M. Szeroczyńska, *Eutanazja...*, s. 353.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> J. Malczewski, *Problemy...*, s. 22.

- własnej osoby (*felo per se* – zbrodnia przeciwko sobie), wynikającym z prawa naturalnego;
2. z prawem ludzkim, gdyż akt ten krzywdzi wspólnotę, do której należał samobójca (wystąpienie przeciwko społeczeństwu);
  3. z prawem boskim, ponieważ tylko sam Pan Bóg daje i odbiera życie, więc człowiek nie może uzurpować sobie tegoż prawa (grzech śmiertelny przeciwko V Przykazaniu)<sup>16</sup>.

Z tymi argumentami korespondują trzy elementy każdego aktu samobójczego według K. Manningera:

1. pragnienie zabicia siebie (element masochistyczny) – wystąpienie przeciwko instynktowi samozachowawczemu wpływającemu z prawa natury;
2. wola zabicia kogoś ze swojego otoczenia w następstwie własnej śmierci (element sadystyczny) – wystąpienie przeciwko środowisku, w którym znajduje się samobójca np. rodzinie, znajomym;
3. pragnienie śmierci – naruszenie prawa Pana Boga, w którego gestii znajduje się życie człowieka<sup>17</sup>.

Dlaczego zatem odstąpiono od karania samobójców? Otóż nierozsądnym w świetle prawa karnego byłoby ograniczenie kryminalizacji wyłączenie do formy stadialnej usiłowania (czy również przygotowania), gdyż martwej osoby nie sposób ukarać<sup>18</sup>. Nieludzkim jest również karać osobę, która decydując się na odebranie sobie życia przeżywa osobistą tragedię<sup>19</sup>. Dodatkowo samo zagrożenie odpowiedzialnością karną nie jest wystarczająco skutecznym bodźcem odstrasającym potencjalnego samobójcę<sup>20</sup>. Dla niego sankcja nie jest czymś najgorszym, co go może spotkać – tym jest dalsze życie. W takim wypadku państwo powinno mu pomóc lub przynajmniej nie reagować, a nie dodatkowo potępiać<sup>21</sup>. M. Cieślak przedstawia również trafny argument natury prawnokarnej – samobójca działa przeciw

<sup>16</sup> J. Malczewski, tamże; R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część I*, [w:] T. Kalisz (red.), *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego*, T. XXXV, Wrocław 2015, s. 15.

<sup>17</sup> Cyt. za A. Lebiełowiczem, *Samobójstwo...*, s. 82. Wolę zabicia kogoś ze swojego otoczenia z punktu 2 wydaje się, że nie należy rozumieć dosłownie, lecz jako chęć wyrządzenia tej osobie krzywdy, ogromnego smutku aktem odebrania swojego życia.

<sup>18</sup> R. Kokot uważa to za „intuicyjny argument o proceduralnym charakterze” – tenże, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część I*, *op. cit.*, s. 16. Argument ten wskazuje również J. Malczewski, *Problemy...*, *op. cit.*, s. 22.

<sup>19</sup> J. Malczewski, tamże, s. 23. A. Wąsek wprost pisze, iż „jak można karać tego, kogo życie już tak «pokarało», że jego naturalny instynkt życia został stłumiony? [...] karanie usiłowania samobójstwa byłoby karaniem ofiary [...] mogłoby mobilizować desperatów do szukania bardziej sposobów pozbywania się życia” – tenże, *Prawnokarne...*, *op. cit.*, c s. 48.

<sup>20</sup> J. Malczewski, tamże, s. 22.

<sup>21</sup> Tamże, s. 23; R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część I*, *op. cit.*, s. 19 i tamtejsze odesłania.

w anormalnej sytuacji motywacyjnej, skoro wbrew instyktowi samoza-chowawczemu próbuje pozbawić się życia; w związku z tym nie można mu przypisać winy i dlatego kryminalizacja samobójstwa jest bezsensowna<sup>22</sup>. Pozostałe argumenty za legalnością samobójstwa (i z oczywistych wzglę-dów będące jednocześnie argumentami przeciwko karalności tego zjawis-ka) zostaną przedstawione w ostatnich akapitach niniejszego opracowania.

Za K. Burdziakiem należy wskazać, że „polskie prawo karne nigdy nie przewidywało i wciąż nie przewiduje karalności samobójstwa”<sup>23</sup>. Niemniej należy się zgodzić z tym, że targnięcie się na własne życie stanowi czyn budzący emocje w społeczeństwie, a samobójca postrzegany jest różnie – od podziwu, przez współczucie do pogardy czy strachu<sup>24</sup>. Samo zaś samobój-stwo odbierane jest także rozmaicie, jako prawo człowieka do decydowania o zakończeniu swojego życia, ucieczka od niego czy tchórzostwo bądź oce-niany nagannie akt ze względu na wyznawaną religię lub posiadaną moral-ność<sup>25</sup>.

Niektórzy autorzy rozważają możliwość wypełnienia przez czyn samo-bójcy znamion z art. 148 k.k., 156 k.k., 157 k.k. czy 160 k.k., gdyż zawiera-ją one określenie „człowiek”, a nie „inny człowiek”<sup>26</sup>. Oczywiście nie jest to możliwe, ponieważ sprzeciwia się temu wykładnia celowościowa oraz syste-mowa<sup>27</sup>. Uznanie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za usiłowanie zabójstwa człowieka, którzy przeżył nieudaną próbę samobój-czą prowadziłoby do absurdu, a zakaz tego typu wykładni jest powszechnie znany w jurysprudencji. To samo tyczy się pozostałych przestępstw prze-ciwno zdrowiu, których znamiona pozornie wypełnia akt samobójczy nie-zakończony sukcesem. Niedoszły samobójca może jedynie odpowiadać kar-nie w przypadku, gdy próbą odebrania swojego życia naruszył bądź zagroził innym poza własnym życiem lub zdrowiem, dobrom chronionym, przykła-dowo za przestępstwo z art. 164 § 1 k.k., gdy celem zatrucia się spowodował wyciek gazu w mieszkaniu<sup>28</sup>. Niekaralność samobójstwa nie oznacza jednak

<sup>22</sup> Cyt. za R. Kokot, tamże.

<sup>23</sup> K. Burdziak, *Samobójca czy zabójca? Kilka słów na temat statusu samobójstwa w polskim prawie karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, Nr 4, s. 132.

<sup>24</sup> R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawo-wych znamion art. 151 k.k. Część I, op. cit.*, s. 14.

<sup>25</sup> Tamże, s. 15.

<sup>26</sup> Np. K. Burdziak, *Samobójca...*, op. cit., s. 130-143; o art. 148 k.k. w kontekście samobójcy pi-sze również M. Budyn-Kulig, *Rozdział I. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu*, [w:] J. Warylewski (red.), *System prawa karnego. Tom 10. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, Warszawa 2016, s. 140.

<sup>27</sup> M. Budyn-Kulig, tamże; Ł. Pohl słusznie zauważa, że w takim wypadku niepotrzebne byłoby istnienie art. 151 k.k.; tenże, *Kierowanie...*, op. cit., s. 526.

<sup>28</sup> Lub ewentualnie z art. 164 § 2 k.k., choć trudno wykazać brak przewidywania możliwo-sci popełnienia czynu zabronionego przy opisanym stanie faktycznym. Odpowiedzialność karna

całkowitej bezkarności zjawisk poprzedzających próbę targnięcia się człowieka na własne życie, czego dowodem jest istnienie normy art. 151 k.k.

### 3. Przedmiot ochrony typu czynu zabronionego z art. 151 k.k.

Znaczną część doktryny podnosi, iż przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 151 k.k. jest życie człowieka<sup>29</sup>. Czy jest ono jedynym przedmiotem ochrony, a może tylko dalszym, gdyż niektórzy autorzy uważają, że ratio legis normy z art. 151 k.k. stanowi swoboda każdego z nas w decydowaniu o osobistym zakończeniu swojej egzystencji (wolność od nacisków ze strony innych osób w tym zakresie)?<sup>30</sup> Pamiętać trzeba w tym miejscu o tym, że większość samobójców boryka się w myślach jednocześnie z pragnieniem śmierci, a chęcią dalszego życia<sup>31</sup>. Wydaje się słusznym znalezienie kompromisu pomiędzy tymi poglądami, którym jest teza V. Konarskiej-Wrzošek, uznającej, że „przepis art. 151 k.k. chroni życie człowieka przed samounicestwieniem niewynikającym z własnej inicjatywy oraz przed jakimikolwiek formami udzielania pomocy do samobójstwa, z uwagi na bezcenną wartość, jaką stanowi życie każdego człowieka”<sup>32</sup>. Pogląd ten winno się zaakceptować jako pozwalający zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy indywidualnym przedmiotem ochrony omawianego typu czynu zabronionego, a takowymi w przypadku pozostałych przestępstw przeciwko życiu z rozdziału XIX Kodeksu karnego.

---

za przestępstwo zabójstwa (nie można wykluczyć, że w typie uprzywilejowanym z art. 150 k.k.) grozi osobom, które chcąc popełnić tzw. „samobójstwo rozszerzone”, czyli poprzedzone zabójstwem najczęściej osób najbliższych, przeżywają próbę samobójczą – pisze o tym szczegółowo A. Wąsek, *Prawnokarna...*, *op. cit.*, s. 98–99.

<sup>29</sup> Patrz chociażby J. Malczewski, *Problemy...*, *op. cit.*, s. 26, 27 i tamtejsze odesłania; K. Wiak, *Komentarz do art. 151 k.k.*, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 865; R. Kokot, *Komentarz do art. 151 k.k.*, [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 907; M. Budyn-Kulig, *Komentarz do art. 151 k.k.*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 419.

<sup>30</sup> Np. J. Malczewski, *Problemy...*, *op. cit.*, s. 27. P. Konieczniak jako ratio legis istnienia przepisu art. 151 k.k. uznaje właśnie chęć „(...) odsunięcia osób trzecich od wpływu na samobójcę (...)”, uzasadniając to w przekonujący sposób: „Dlaczego zaś nie chcemy, by na samobójstwo miały wpływ osoby trzecie? Dlatego, że samobójca – racjonalnie czy nie – podejmuje i wykonuje decyzję własną w sprawie życiowo fundamentalnej dla niego. Jego intencje są klarowne: z powodów, które subiektywnie uważa on za ważne (może się najwyżej mylić), chce przestać żyć”, tenże, *W sprawie eutanatycznej pomocy do samobójstwa*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 5, s. 75.

<sup>31</sup> A. Wąsek, *Prawnokarna...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>32</sup> V. Konarska-Wrzošek, *Komentarz do art. 151 k.k.*, [w:] *taż* (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 740–741.

#### 4. Analiza pozostałych znamion typu czynu zabronionego z art. 151 k.k.

Omawiany występki jest przestępstwem powszechnym. Stroną podmiotową charakteryzuje zamiar bezpośredni w przypadku namawiania do targnięcia się na własne życie (namowa ma wyraźnie intencjonalny charakter – sprawca chce doprowadzić inną osobę do samobójstwa), zaś udzielenie pomocy w tym zakresie może zostać popełnione w obu postaciach umyślności, także gdy sprawcę cechuje charakterystyczna dla zamiaru ewentualnego „obojętność” w stosunku do tego, czy jego pomoc doprowadzi inną osobę do podjęcia próby samobójczej<sup>33</sup>.

Norma art. 151 k.k. kryminalizuje „doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie” poprzez namowę lub udzielenie pomocy. Użycie takiego zwrotu przez ustawodawcę powoduje uznanie za skutek omawianego czynu zabronionego samo podjęcie przez drugą osobę próby samobójczej (usiłowanie samobójstwa), a nie śmierć pokrzywdzonego<sup>34</sup>. W przypadku, gdy pokrzywdzony nie podejmie próby samobójczej, sprawca powinien ponieść odpowiedzialność za usiłowanie<sup>35</sup>.

Należy pamiętać o tym, co zauważa J. Kosonoga-Zygmunt, iż „(...) wykładnia znamienia «doprowadza człowieka» w odróżnieniu od np. «powoduje śmierć» czy «zabija», winna uwzględniać możliwość swobodnego podjęcia przez suicydenta decyzji woli”<sup>36</sup>. W związku z tym należy przyjąć za właściwą tezę Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, który w wyroku z dnia 13 listopada 2009 r. uznał „(...) iż osoba, którą się namawia lub której udziela się pomocy do targnięcia się na własne życie, musi ze względu na swo-

<sup>33</sup> Tak uważa większość doktryny – patrz J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa i udzielenie pomocy do samobójstwa (art. 151 k.k.)*, „Prokuratura i Prawo” 2015, Nr 11, s. 51.

<sup>34</sup> Zwraca na to uwagę K. Burdziak, tenże, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, nr 4, s. 178. Może to stanowić zarówno „usiłowanie udolne” popełnienia samobójstwa, jak i „nieudolne” np. poprzez użycie środka nienadającego się do pozbawienia życia (np. połknięcie cukierków zamiast trucizny). Inaczej sądzi A. Wąsek, który uważa, że w przypadku „usiłowania nieudolnego” popełnienia samobójstwa, sprawca namawiający lub udzielający pomocy powinien ponosić odpowiedzialność jak za usiłowanie (art. 151 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k.), gdyż nie powinno stosować się analogii *in mala partem*. – tenże, *Prawnokarna...*, *op. cit.*, s. 59. Nie należy podzielić tego poglądu, ponieważ jak już była mowa, art. 151 k.k. chroni życie człowieka przed samounicestwieniem niewynikającym z własnej inicjatywy, w związku z tym każde podjęcie próby samobójczej (nawet obiektywnie niemożliwej od samego początku – jak w podanym przykładzie połknięcie garści cukierków zamiast tabletek nasennych) narusza wspomniane dobro, a sprawca doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie (nie tylko „usiłuje” doprowadzić).

<sup>35</sup> K. Wiak, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 865; L. Tyszkiewicz, *Komentarz do art. 151 k.k.*, [w:] M. Pilar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 859.

<sup>36</sup> J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa...*, *op. cit.*, s. 64.



je właściwości psychiczne być w stanie rozpoznać w pełni znaczenie czynu i pokierować swoim postępowaniem. Przy braku takiego rozeznania (dziecko, osoba niepoczytalna), czyn sprawcy może być uznany za przestępstwo z art. 148 k.k.”<sup>37</sup>.

Oczywiście przyjęcie tego poglądu rodzi wiele problemów – z wyznaczeniem granicy wieku osoby, która może swobodnie podjąć decyzję o zakończeniu własnego życia, ustaleniem stopnia poczytalności wymaganej w tym zakresie oraz z właściwą oceną przez sprawcę (namawiającego lub pomagającego) zajścia tych przesłanek<sup>38</sup>. Nie są to zagadnienia łatwe, a szczególny kłopot powoduje ustalenie granicy wieku osoby zdatnej do podjęcia tak ważnej decyzji, jak tej o próbie odebrania swojego życia<sup>39</sup>. Pozornie wydaje się być słusznym wskazanie ukończenia 15 roku życia jako owej granicy, biorąc pod uwagę możliwość ponoszenia odpowiedzialności karnej piętnastolatka za zbrodnię zabójstwa oraz fakt, iż wiek ten stanowi granicę umożliwiającą rozpoczęcie współżycia seksualnego w polskim porządku prawnym. Jednakże życie jest dobrem o wiele cenniejszym niż wolność seksualna, a ponadto choć piętnastolatek może być zdolnym do rozpoznania znaczenia czynu, jakim jest pozbawienie życia człowieka, to jednak zgodnie z art. 10 § 2 k.k. odpowiada karnie wyłącznie fakultatywnie<sup>40</sup>. W przypadku skutecznej próby samobójczej za późno jest na badanie, czy jego stopień rozwoju umożliwił swobodne podjęcie decyzji o targnięciu się na własne życie. Można suponować, że wiek zasadniczej zdolności do ponoszenia odpowiedzialności karnej – ukończenie 17 roku życia, jest już odpowiedni, by uznać, że osoba potrafi rozeznąć wartość życia i podjąć świadomie decyzję o jego zakończeniu<sup>41</sup>. Jednak nie powinno się tego jednoznacznie przesądzać, a dolną granicę wieku uzasadniającego zdolność do rozpoznania znaczenia i skutków aktu samobójczego należy rozpatrywać indywidualnie *a casu ad casum*<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 13 listopada 2009 r., II AKa 276/09, LEX 784247, cytowany również przez J. Kosonogę-Zygmunt, tamże, s. 59. Zaprezentowany pogląd ten jest szeroko popierany w doktrynie.

<sup>38</sup> A. Wąsek rozważa te kwestie, wskazując m.in. różne granice wiekowe, tenże, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 71–79. Jako poczytalność przyjmowana jest w tym opracowaniu zdolność do rozpoznania znaczenia swojego czynu (próby samobójczej) oraz możliwość pokierowania swoim postępowaniem. *In contrario* – niepoczytalność do brak tak rozumianej poczytalności.

<sup>39</sup> A. Wąsek wskazuje, że może to być ukończenie lat 13, 15, 17, 18, tamże, s. 74. A. Zoll sugeruje ukończenie lat 16 powołując się na przepisy ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, Dz.U. z 2015 r., poz. 464, tj. ze zm., tenże, *Komentarz do art. 151 k.k.*, [w:] tenże (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II*, Kraków 2008 *Komentarz...*, op. cit., s. 268.

<sup>40</sup> M.in. jeżeli stopień rozwoju nieletniego za tym przemawia.

<sup>41</sup> Siedemnastolatek bowiem bez żadnych wyjątków odpowiada karnie za zbrodnię zabójstwa. A. Wąsek przyjmuje jednak ukończenie 18 roku życia (pełnoletności) jako właściwą przesłankę, tenże, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 75.

<sup>42</sup> Tak też sugeruje V. Konarska-Wrzosek, *Komentarz...*, op. cit., s. 743.

Oczywistym jest fakt, że świadomej decyzji o zakończeniu własnego życia nie może podjąć osoba niepoczytalna. Natomiast zbytnim rozszerzeniem odpowiedzialności karnej byłoby uznanie, iż namowa lub udzielenie pomocy do samobójstwa osoby o poczytalności ograniczonej można kwalifikować jako usiłowanie zabójstwa<sup>43</sup>. Wynika to z tego, że w niektórych przypadkach (a może nawet w wielu) osoby podejmujące próbę samobójczą posiadają zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem w znacznym stopniu ograniczoną, co jest motywowane tą swoistą „anormalną sytuacją motywacyjną” w jakiej znajduje się człowiek chcący odebrać własne życie<sup>44</sup>. Przyjęcie tego poglądu oczywiście nie wyklucza możliwości dokonania samobójstwa przez osoby w pełni świadome, które z określonych powodów np. śmiertelnej choroby, przedłużającego się cierpienia czy późnej starości chcą samodzielnie zdecydować o zakończeniu swojego żywota.

Przyjmując ukończenie 17 roku życia oraz przynajmniej ograniczoną poczytalność jako przesłanki świadomej i swobodnej decyzji o targnięciu się na własne życie, ewentualna odpowiedzialność sprawcy „namawiającego lub pomagającego” do samobójstwa za przestępstwo zabójstwa wymaga po jego stronie świadomości braku ich wystąpienia. Jeżeli zajdzie „błąd co do faktu” w tym zakresie, nie będzie możliwe przypisanie zamiaru popełnienia owej zbrodni, co powinno jednak spowodować odpowiedzialność karną za występki z art. 151 k.k.<sup>45</sup>

Zabronione doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie może odbyć się na dwa sposoby – poprzez namowę lub udzielenie pomocy. W ten sposób ustawodawca zawęży możliwość rozumienia tego znamienia czasownikowego, wskazującego na związek przyczynowo-skutkowy

<sup>43</sup> A. Wąsek uważa jednak inaczej, że osoba o poczytalności ograniczonej nie ma prawa do samobójstwa, a przez to namowa lub pomoc jej udzielona powinna być kwalifikowana z art. 148 k.k., tamże, s. 18, 71.

<sup>44</sup> Jak twierdzi M. Cieślak: „Jeżeli nawet mamy do czynienia z człowiekiem zdrowym, który na skutek różnych przeżyć i bodźców zewnętrznych i chwilowej własnej podatności w danym momencie [poczytalność ograniczona – MG] postanowił na serio z sobą skończyć, to nie mamy absolutnie żadnej pewności co do tego, czy on jutro będzie obstawał przy swoich zamiarach”, tenże, *Głos w dyskusji*, [w:] *Człowiek w obliczu śmierci z uwzględnieniem etyki marksistowskiej, granic i praw reanimacji, Krajowa konferencja lekarzy i humanistów, Gdańsk 10 – 11 maja 1978 r.*, Gdańsk 1978, s. 67 – cyt. za A. Wąsek, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 35.

<sup>45</sup> A. Wąsek sugeruje, że błąd taki umożliwia skazanie sprawcy za przestępstwo nieumyślnego spowodowania śmierci (art. 155 k.k.), lecz bardziej „życiowe” jest ukaranie go za omawiany występki z art. 151 k.k., tenże, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 77 i tamtejsze odesłanie. Należy zaznaczyć, że Autor przyjmuje pogląd J. Majewskiego, który uznaje, iż „wprowadzona do art. 28 § 1 k.k. przez nowelę z dnia 20 lutego 2015 r. zmiana w zakresie, w jakim chodzi o rezygnację z dotychczasowego brzmienia tego przepisu, ma charakter czysto porządkowy (...) i w związku z tym nie zmienia w żaden sposób przesłanek przypisywania umyślności. Zagadnienia rozważane dotychczas tradycyjnie w obrębie art. 28 § 1 k.k. należy de lege lata analizować w obrębie art. 9 § 1 k.k.” – J. Majewski, *Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015*, Warszawa 2015, s. 46.

między czynem sprawcy, a skutkiem w postaci podjęcia próby samobójczej przez pokrzywdzonego. W tym miejscu winno zastanowić się czy pojęcia „namowy” i „udzielenia pomocy” trzeba odróżnić od użytego w konstrukcji podżegania sformułowania „nakłaniania” i przy pomocnictwie „ułatwia popełnienie”<sup>46</sup>.

W przypadku pierwszego z pojęć, niektórzy autorzy uznają, iż ustawodawca uczynił tak ze względów redakcyjnych<sup>47</sup>. Oznacza to, iż pojęcie „namowy” należy utożsamiać ze sformułowaniem „nakłaniania” z art. 18 § 2 k.k.<sup>48</sup> Inni przedstawiciele doktryny sugerują, że pojęć tych nie wolno interpretować tak samo i to im trzeba przyznać rację<sup>49</sup>. Argumentem przemawiającym za tą tezą jest znany w jurysprudencji zakaz wykładni synonimicznej, zabraniający nadawania różnym zwrotom użytym przez ustawodawcę tego samego znaczenia, w dodatku podejmowanego na niekorzyść sprawcy, poszerzającego jego odpowiedzialność karną. Podsumowując prowadzone na ten temat rozważania, jako namowę należy traktować, za R. Kokotem, „(...) oddziaływanie na sferę wolicjonalną drugiego człowieka, mające wytworzyć zamiar popełnienia samobójstwa, którego wcześniej nie było”<sup>50</sup>. Znamię „namowa” wskazuje na to, że forma w jakiej sprawca oddziałuje na ofiarę zawężona pozostała wyłącznie do werbalnej<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> A. Marek słusznie zauważa, że przy analizie przepisu art. 151 k.k. nie mają zastosowania przepisy części ogólnej dotyczące podżegania i pomocnictwa, jednakże „(...) przy wykładni użytych w art. 151 k.k. pojęć (...) mają odpowiednie zastosowanie przepisy o podżeganiu i pomocnictwie”; tenże, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 312. Zachodzi pytanie, czy rzeczywiście trzeba stosować je odpowiednio, a może jednak wprost?

<sup>47</sup> J.Kosonoga-Zygmunt uważa, że „posłużenie się przez ustawodawcę terminem «namowa», nie zaś «nakłanianie», uzasadnić należy przede wszystkim względami natury językowej. W art. 18 § 2 k.k. słowo nakłaniania ma formę czasownikową, zaś w art. 151 k.k. namowa występuje w formie rzeczownikowej. Użycie w art. 151 k.k. formuły właściwej dla podżegania (...) wydaje się nie tylko wątpliwe znaczeniowo, ale również mogłoby rodzić wątpliwości interpretacyjne”, *taż*, *Namowa...*, *op. cit.*, s. 50.

<sup>48</sup> Tak uważa A. Zoll, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 266 czy A. Marek, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 312.

<sup>49</sup> Np. J. Giezek, *Komentarz do art. 151 k.k.*, tenże (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 194; L. Tyszkiewicz, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 859; O. Górniok, *Komentarz do art. 151 k.k.*, O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 2002/2003, s. 909; K. Daszkiewicz, *Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 250.

<sup>50</sup> R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część II*, *op. cit.*, s. 28.

<sup>51</sup> Tak twierdzą K. Burdziak, *Kierowanie...*, *op. cit.*, s. 180; R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część II*, [w:] T. Kalisz (red.), *Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego. Tom XXXVI*, Wrocław 2015, s. 25; A. Marek, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 312. Niektórzy autorzy dopuszczają namawianie w formie niewerbalnej np. B. Michalski, *Komentarz do art. 151 k.k.*, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do art. 117-221*, Warszawa 2006, s. 271; M. Budyn-Kulig, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 419. Pogląd ten z przyczyn wskazanych powyżej nie wydaje się być słusznym.

Bardzo duży problem niesie ze sobą prawnokarna ocena wpływu na doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie za pomocą przemocy, groźby, szantażu lub podstępu<sup>52</sup>. M. Szeroczyńska uważa, iż art. 151 k.k. „(...) karze (...) takie zachowanie sprawcy, które niezależnie od użytej metody (ustawa nie wymaga bowiem, jak przy zgwałceniu, ani przemocy, ani groźby, ani podstępu, ani nawet jak przy znęcaniu z następstwem w postaci samobójstwa – negatywnego zachowania sprawcy jest przyczyną zaistnienia po stronie pokrzywdzonego zamiaru odebrania sobie życia”<sup>53</sup>. Tego stwierdzenia nie sposób uznać za słuszne nawet utożsamiając pojęcie „namawiania” z „nakłanianiem”, co w poprzednim akapicie zostało odrzucone. Analiza znamion typów czynów zabronionych z art. 152 § 2 k.k. i 153 § 1 k.k. wykazuje, że ustawodawca na gruncie części szczególnej Kodeksu karnego (przepisów rozdziału XIX) odróżnia „nakłanianie” od innego rodzaju oddziaływania na człowieka (przemocy, groźby bezprawnej i podstępu). Nie sposób też zgodzić się z autorami, którzy przyjmują kwalifikację doprowadzenia do samobójstwa za pomocą groźby lub przemocy z art. 148 § 1 k.k. (gdy sprawca odbierze sobie życie lub z art. 148 k.k. § 1 w zw. z art. 13 § 1 k.k., gdy próba samobójcza zakończyła się niepowodzeniem), tłumacząc to faktem, iż „w przypadku form przymusowego oddziaływania trudno mówić o «swobodnie podjętej decyzji woli»” ze strony samobójcy odbierającego swoje życie<sup>54</sup>. Czy taka wykładnia nie stanowi rozszerzenia pola kryminalizacji zabójstwa, co jest niedopuszczalne ze względu na funkcję gwarancyjną prawa karnego? Ponadto, przecież potencjalny samobójca ma pozostawiony wybór, pomimo dużego nacisku na jego wolę<sup>55</sup>. Sprawca, który groźbą, przemocą lub podstępem doprowadza inną osobę do targnięcia się na własne życie nie wypełnia znamion żadnego typu czynu zabronionego. Jest to niewątpliwie luka w prawie, która powinna zostać uzupełniona wyłącznie decyzją ustawodawcy.

<sup>52</sup> Wyobrażenie sobie namawiania osoby do samobójstwa za pomocą groźby, przemocy czy szantażu nie rodzi problemów. Należy pamiętać tylko, że samobójstwo pokrzywdzonego popełnione w wyniku długotrwałego stosowania przemocy, niosącego znamiona znęcania się, rodzi dla sprawcy odpowiedzialność karną z art. 207 § 3 k.k. Zaś przykład zastosowania podstępu przy namawianiu do targnięcia się na własne życie podaje J. Kosonoga-Zygmunt, gdy sprawca zawiadamia inną osobę o rzekomej katastrofie życiowej i radzi jej popełnienie samobójstwa, tenże, *Namowa...*, op. cit., s. 54. Możliwe jest również wprowadzenie w błąd niestabilnego psychicznie potencjalnego samobójcy np. wmawiając mu śmiertelną chorobę czy przekazując nieprawdziwe wiadomości o jego bliskich (ich śmierci, zdradzie małżeńskiej), szczególnie w sytuacji, w której ten nie jest w stanie sprawdzić ich prawdziwości.

<sup>53</sup> M. Szeroczyńska, *Eutanazja...*, op. cit., s. 388. Autorkę cytuje także J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa...*, op. cit., s. 53.

<sup>54</sup> Tak uważa J. Kosonoga-Zygmunt, tamże, s. 56. Tak samo sądzi L. Tyszkiewicz, traktując namawianie stanowiące znamię z art. 151 k.k. wężiej od podżegania, ponieważ „wyłączona jest tu groźba, co pozwala sądzić, że jej zastosowanie w odniesieniu do żądania samobójstwa powinno być uznane za dokonanie bądź usiłowanie zwykłego zabójstwa”, tenże, *Komentarz...*, op. cit., s. 859.

<sup>55</sup> Może zgłosić sprawę na Policję, wykryć podstęp itp.

Przedstawiciele doktryny mierzyli się również z próbą dokonania prawnokarnej oceny kierowania wykonaniem samobójstwa i polecenia jego dokonania<sup>56</sup>. Oczywiście jest fakt, że zachowania opisane w art. 18 § 1 *in medio et in fine*, nazywane przez doktrynę sprawstwem kierowniczym i poleceniowym nie mogą odnosić się do samobójstwa, które nie jest czynem zabronionym. Nie zachodzi tutaj relacja pomiędzy sprawcą wykonawczym i niewykonawczym, lecz pomiędzy sprawcą, a ofiarą<sup>57</sup>. Z powodów opisanych w poprzednim akapicie (zakaz wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy) nie powinno się ich również kwalifikować jako form sprawczych przestępstwa zabójstwa<sup>58</sup>. Nie mogą także być utożsamiane z „namawianiem” stanowiącym znamię strony przedmiotowej typu czynu zabronionego z art. 151 k.k. nawet przy przyjęciu, że jest ono tożsame z nakłanianiem<sup>59</sup>. Ł. Pohl w ramach jednej z propozycji sugeruje, by uzupełnić przepis art. 151 k.k. o odrębne typy czynów zabronionych polegających na kierowaniu wykonaniem samobójstwa oraz poleceniu jego wykonania, zagrożone wyższą sankcją<sup>60</sup>. Pomysł wydaje się być słusznym, o ile do typu kwalifikowanego kryminalizującego polecenie wykonania samobójstwa, zawrze się doprowadzenie człowieka do targnięcia się na własne życie za pomocą przemocy, groźby lub podstępów. Wątpliwości rodzi jednak fakt, czy wprowadzenie owych nowych typów czynów zabronionych nie byłoby przykładem dokonania typizacji akademickiej<sup>61</sup>. Taki zabieg legislacyjny I. Andrejew definiuje jako „tworzenie typów przestępstw

<sup>56</sup> Np. Ł. Pohl, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym (analiza de lege lata i de lege ferenda)*, [w:] A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011, s. 523–530; K. Burdziak, *Kierowanie...*, *op. cit.*, s. 175–187, który dochodzi do wniosku, że sytuacja jest patowa, gdyż „uznanie, że kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania są zachowaniami, którymi przekracza się normę sankcjonowaną zawartą w art. 151 k.k., byłoby co najmniej dyskusyjnym. Podobnie zresztą jak zakwalifikowanie tych zachowań według któregośkolwiek z paragrafów art. 148 k.k.”, tenże, *Kierowanie...*, *op. cit.*, s. 186.

<sup>57</sup> Co celnie podkreśla R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część II*, *op. cit.*, s. 31.

<sup>58</sup> Tak też konkluduje K. Burdziak, *Kierowanie...*, *op. cit.*, s. 185.

<sup>59</sup> Ustawodawca w art. 18 k.k. celowo rozróżnia sprawcze formy współdziałania (w tym sprawstwo kierownicze i poleceniowe) od niesprawczych (podżeganie zawierającego znamię „nakłaniania”). Z tym, że Ł. Pohl uważa, iż polecenie wykonania samobójstwa można kwalifikować jako „namowę”, zaś kierowanie wykonaniem samobójstwa jest jego zdaniem formą udzielenia pomocy; tenże, *Kierowanie...*, *op. cit.*, s. 526.

<sup>60</sup> Ł. Pohl, *Kierowanie...*, *op. cit.*, s. 528–529.

<sup>61</sup> Już teraz liczba stwierdzonych przestępstw z art. 151 k.k. jest niewielka (w 2014 r. – 21, w 2013 r. – 15, w 2012 r. – 8), nie wiadomo ile z nich pozostaje niewykrytych, <<http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwno/63420,Namowa-lub-pomoc-do-samobojstwa-art-151.html>>, [dostęp 25 października 2016 r.]. Wiąże się z tym fakt rzadkiego ujawniania współdziałania przy samobójstwie oraz rodzące się problemy dowodowe w tym zakresie, o czym wspomina A. Wąsek, tenże, *Prawnokarna...*, *op. cit.*, s. 56.

w praktyce zbędnych, użytecznych jedynie w zawitych przykładach wymyślonych w nauczaniu akademickim<sup>62</sup>.

Natomiast w przypadku drugiej odmiany zabronionego w art. 151 k.k. zachowania, jak podnosi R. Kokot, „udzielenie pomocy do samobójstwa, co do zasady, przy uwzględnieniu specyfiki zamachu samobójczego [cytowany autor trafnie wskazuje m.in. na brak zastosowania dobrodziejstw z art. 22 i 23 k.k. w tym przypadku – MG], odpowiada formule pomocnictwa [...]”<sup>63</sup>. Nie mają racji autorzy, którzy traktują „udzielenie pomocy” z art. 151 k.k. wężej niż „ułatwianie” z art. 18 § 3 k.k.<sup>64</sup> Użycie innego pojęcia wynika tylko i wyłącznie z odmiennej redakcji obu przepisów – art. 18 § 3 k.k. dotyczy przecież „ułatwienia popełnienia czynu zabronionego”, zaś art. 151 k.k. „doprowadzenia do samobójstwa przez udzielenie pomocy”. Konstrukcja „przez udzielenie pomocy” jest użyta ze względu na znamię skutku „doprowadza do targnięcia się”, dlatego stanowi wyłącznie zabieg redakcyjny<sup>65</sup>.

Udzielenie pomocy w doprowadzeniu człowieka do targnięcia się na własne życie może polegać na dostarczeniu narzędzi czy środków, udzieleniu rady lub informacji potencjalnemu samobójcy<sup>66</sup>. Te przykładowe czynności

<sup>62</sup> I. Andrejew, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 47.

<sup>63</sup> R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część II, op. cit.*, s. 29.

<sup>64</sup> J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa...*, op. cit., s. 57. Tak samo uważa J. Giezek, twierdząc, iż w przeciwieństwie do pomocnictwa, które może mieć miejsce w trakcie realizacji znamion czynu zabronionego, udzielenie pomocy przy popełnieniu samobójstwa nie może nastąpić w trakcie dokonywania próby samobójczej, ponieważ „(...) tym samym nie doprowadzałby – również w sensie czysto kauzalnym – do podjęcia takiego czynu, a tym samym nie można by mu było przypisać skutku, o jakim mowa w art. 151 k.k. W chwili udzielania pomocy skutek (targnięcie się na własne życie) byłby przecież już zrealizowany” – tenże, *Komentarz...*, op. cit., s. 194. Jednak przyjmując pogląd A. Marka, który twierdzi, iż „zamach samobójczy traktowany jest w art. 151 jako skutek – bez względu na to, czy skończył się na usiłowaniu, czy został skutecznie dokonany”, to możliwe jest uznanie, że udzielenie pomocy nawet w trakcie próby samobójczej może zostać potraktowane jako wypełniające znamiona z art. 151 k.k.; tenże, *Komentarz...*, op. cit., s. 313. Identyfikuje sędzi R. Kokot, uznając, że udzielenie pomocy może nastąpić aż do chwili wystąpienia skutku śmiertelnego, tenże, *Komentarz...*, op. cit., s. 911. A. Wąsek uważa, iż „(...) mało znaczące wsparcie ofiary w trakcie jej samobójstwa, powinno być oceniane tylko na płaszczyźnie art. 151 k.k.”, tenże, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 106. Natomiast, gdy „pomoc” sprawcy wypełnia w jakikolwiek sposób znamię „zabija”, np. poprzez wstrzyknięcie trucizny, zepchnięcie ofiary stojącej na moście, odkręcenie kurka kuchenki gazowej itp., to takie zachowanie należy kwalifikować jako przestępstwo zabójstwa, najprawdopodobniej w uprzywilejowanym typie eutanatycznym z art. 150 k.k. – patrz. A. Wąsek, tamże.

<sup>65</sup> Pogląd ten wyraża również B. Michalski – „Udzielenie pomocy innej osobie do targnięcia się na jej życie» obejmuje wszelkie czynności umożliwiające lub ułatwiające popełnienie samobójstwa przez inną osobę. Regulujący pojęcie pomocnictwa art. 18 § 3 k.k. wyróżnia dwie odmiany tej zjawiskowej formy przestępstwa: pomocnictwo fizyczne, polegające w szczególności na dostarczeniu narzędzi lub środków ułatwiających popełnienie przestępstwa (według art. 151 k.k. – popełnienie samobójstwa) oraz pomocnictwo psychiczne, polegające np. na udzielaniu rad lub informacji.” – tenże, *Komentarz...*, op. cit., s. 272.

<sup>66</sup> Tak uważa też R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi*

wymieniane są przy definiowaniu pomocnictwa. Należy pamiętać, że owo udzielenie pomocy jest możliwe tylko w przypadku, gdy pokrzywdzony posiada już zamiar pozbawienia siebie życia. W doktrynie i orzecznictwie reprezentowany jest pogląd, iż utwierdzenie czyjś wcześniej podjętego zamiaru popełnienia samobójstwa również może być traktowane jako namawianie<sup>67</sup>. Nie jest on słuszny, gdyż zachowanie takie kwalifikować należy jako rodzaj psychicznego pomocnictwa<sup>68</sup>. Podtrzymując istniejący zamiar, udzielamy ofierze zabronionej pomocy w popełnieniu samobójstwa, bo gdy dolus ten zniknie, to do próby samobójczej nie dojdzie. W przypadku gdy zamiar samobójcy istniał w chwili namawiania ze strony sprawcy, który to nie był tego świadom, istnieje możliwość poniesienia przez niego odpowiedzialności za usiłowanie nieudolne<sup>69</sup>. Oczywiście nie jest wykluczone, żeby sprawca przestępstwa równocześnie namawiał i pomagał w doprowadzeniu do targnięcia się na własne życie przez inną osobę albo udzielał tej pomocy po uprzednim wzbudzeniu zamiaru. Trafnie wskazuje R. Kokot, że „realizacja znamion art. 151 k.k. jest niezależna od tego, czy pokrzywdzony ma świadomość udzielanej mu pomocy”<sup>70</sup>. Jak już zostało wspomniane, w przypadku udzielenia pomocy możliwe jest działanie sprawcy w zamiarze ewentualnym, gdy nie dąży on do doprowadzenia innego człowieka do targnięcia się na własne życie, ale godzi się z taką możliwością np. udzielając mu rady jak dopełnić samobójstwo.

Co ważne – pokrzywdzony tym przestępstwem musi być skonkretyzowany, a sprawca może oddziaływać zarówno na jedną osobę jak i na wiele podmiotów, byleby były one określone<sup>71</sup>. Omawiany występek w formie udzielenia pomocy przez zaniechanie, jak każde przestępstwo materialne, może popełnić wyłącznie gwarant nienastąpienia skutku, wtedy, gdy jak zaznacza A. Zoll, „sprawca prawnie, szczególnie zobowiązany do niedopuszczenia do zamachu samobójczego, nie reaguje na przygotowania do takiego zamachu”<sup>72</sup>.

---

na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część II, op. cit., s. 29.

<sup>67</sup> Pisz o tym J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa...*, op. cit., s. 50–51. Patrz tamtejsze odesłania. Także M. Budyn-Kulig, *Komentarz...*, op. cit., s. 419, A. Wąsek, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 61 i tamtejsze odesłania.

<sup>68</sup> Tak uważa też J. Kosonoga-Zygmunt, tamże, s. 51 czy B. Michalski, *Komentarz...*, op. cit., s. 272. Tak samo przyjmuje się, iż utwierdzenie sprawcy w zamiarze popełnienia przestępstwa może być traktowane jako pomocnictwo psychiczne.

<sup>69</sup> Pogląd ten wyraża R. Kokot, a popiera także J. Kosonoga-Zygmunt, tamże.

<sup>70</sup> R. Kokot, *Z problematyki karalnego doprowadzenia do samobójstwa – uwagi na tle ustawowych znamion art. 151 k.k. Część II, op. cit.*, s. 30.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> A. Zoll, *Komentarz...*, s. 267 – pogląd ten cytuje także J. Kosonoga-Zygmunt, *Namowa...*, op. cit., s. 57. Tak też pisze V. Konarska-Wrzosek, jednakże nie zaznaczając, że możliwość ta jest ograniczona wyłącznie do odmiany polegającej na udzieleniu pomocy, co wydaje się bardzo istotne, gdyż

Również w tej publikacji trzeba odnieść się krytycznie do słów K. Poklewskiego-Kozięła, który uważał, iż „dyspozycja art. 151 przewiduje działanie sprawcy, który w jakimś własnym interesie, ze złą wolą dąży do pozbawienia życia określonego człowieka i w tym celu doprowadza do jego targnięcia się na własne życie (...)”<sup>73</sup>. Już J. Warylewski słusznie zauważył, że wyraz „doprowadza” nie posiada negatywnych konotacji, tak jak sugeruje K. Poklewski-Kozięł, a jest neutralny aksjologicznie i wskazuje na istnienie związku przyczynowego<sup>74</sup>. Norma art. 151 k.k. nie przewiduje, aby zachowanie sprawcy musiało być znamienne motywacją, celem czy pobudką, zarówno dobrymi jak i złymi<sup>75</sup>. Odpowiedzialności karnej podlega każdy, kto namową lub poprzez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, bez względu na szlachetność swoich celów np. chęci pomocy w zakończeniu cierpienia przewlekle chorego przyszłego samobójcy, która wynika z litości<sup>76</sup>. Niemniej nie można nie zauważyć, iż K. Poklewski-Kozięł pisał powyższe słowa w szczytnej intencji, by umożliwić pomoc w popełnieniu samobójstwa właśnie osobom nieuleczalnie chorym i cierpiących w sposób urągający godności człowieka, aczkolwiek realizacja jego postulatu braku odpowiedzialności karnej osoby, która pomaga samobójcy bez złych intencji, jest zasadniczo możliwa tylko w drodze zmian legislacyjnych, o których będzie mowa w ostatnim punkcie niniejszego opracowania.

Osobny problem rodzi kwestia nieumyślnego spowodowania samobójstwa<sup>77</sup>. Choć temat ten wykracza poza ramy niniejszego opracowania, warto

---

nie jest możliwe namawianie pozbawione działania. *Komentarz...*, op. cit., s. 743. Przykładem udzielenia pomocy w popełnieniu samobójstwa przez zaniechanie będzie zachowanie lekarza, który nie zapobiega wstrzyknięciu sobie przez pacjenta trucizny lub odłączeniu przez niego aparatury podtrzymującej życia czy rodzica nie interweniującego w sytuacji, kiedy widzi zachowanie dziecka zmierzające do targnięcia się na własne życie itp. Inna kwalifikacja (z art. 150 k.k.) nastąpi tylko wtedy, gdy gwarant nie zapobiega skutkowi na żądanie człowieka, którego miał „chronić” przed nienastąpieniem skutku, i pod wpływem współczucia dla niego.

<sup>73</sup> K. Poklewski-Kozięł, *Obowiązek ochrony życia pacjenta a prawo człowieka do godnej śmierci (głos w dyskusji)*, „Prawo i Medycyna” 1999, nr 1, s. 109.

<sup>74</sup> J. Warylewski, *W sprawie prawnokarnego postrzegania eutanazji*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 3, s. 75.

<sup>75</sup> Tak samo uważa A. Wąsek, wskazując, że motyw i cel może wpływać jedynie na stopień społecznej szkodliwości danego czynu, tenże, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 63.

<sup>76</sup> Chociaż z drugiej strony A. Wąsek sugeruje, że w takiej sytuacji można zastosować w odniesieniu do konkretnego przypadku „wentyl bezpieczeństwa” w postaci znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu sprawcy pomagającego w popełnieniu samobójstwa, tamże, s. 117-118. Pogląd ten winno się de lege lata zaakceptować, ale z zachowaniem dużej ostrożności.

<sup>77</sup> Rozważa to A. Wąsek, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 86-93. Przykładem takiego zachowania byłoby przekazanie przez lekarza błędnej diagnozy dotyczącej nowotworu zdrowemu w rzeczywistości lecz bardzo wrażliwemu pacjentowi, który po jej usłyszeniu popełnia samobójstwo, zostawiając list wskazujący, że przyczyną jego czynu była niemożność pogodzenia się z usłyszeniem diagnozy o chorobie. Można sobie również z łatwością wyobrazić sytuację, w której wrażliwy nastolatek targnie się na swoje życie z powodu internetowego hejtu dokonanego przez kolegę, zdającego lub



zasygnalizować jedynie, czy w takim przypadku byłoby możliwe wykazanie chociażby możliwości przewidywania popełnienia czynu zabronionego przez „nieumyślnego sprawcę samobójstwa”? Znamię „powoduje” występujące w normie art. 155 k.k. zezwala bowiem na szerokie ujęcie związku przyczynowo-skutkowego prowadzącego od niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach do skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego.

### 5. Uwagi de lege ferenda

Nie można uznać za prawdziwy pogląd, według którego życie uznaje się za dobro podlegające bezwzględnej ochronie w polskim porządku prawnym<sup>78</sup>. Być może rzeczywiście znajduje się ono na szczycie hierarchii dóbr, ale w niektórych przypadkach prawo zezwala na jego naruszenie. Argumentem popierającym postawioną tezę, który nie budzi żadnych wątpliwości, jest fakt, że prawodawca zezwala na pozbawienie życia napastnika w sytuacji, w której odpieramy bezprawny zamach na jakąkolwiek osobę w trakcie obrony koniecznej (art. 25 k.k.). Zaś człowiekowi śmiertelnie choremu wolno jest na podstawie normy art. 32 ust. 1 ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty odmówić zgody na udzielenie świadczeń zdrowotnych<sup>79</sup>. Pomimo tego A. Zoll twierdzi, iż „(...) życie człowieka jako wartość stanowiąca dobro społeczne (...)” nie pozostaje „(...) do swobodnej dyspozycji dzierżyciela tego dobra”<sup>80</sup>. Takie rozumienie „prawa do życia” jako wartości społecznej niepodlegającej swobodnemu dysponowaniu przez człowieka, przeradza się wręcz w „obowiązek życia”, będący korelatem prawa, które posiada społeczność wobec jednostki<sup>81</sup>. Jest to nie do przyjęcia w dzisiejszym świecie, lecz niestety znajduje odzwierciedlenie w polskim porządku prawnym poprzez normę art. 150 k.k.,

---

mogącego sobie zdawać sprawę z kondycji psychicznej ofiary.

<sup>78</sup> Np. M. Królikowski podaje, że „żadna regulacja zawarta w systemie prawa polskiego nie wskazuje na możliwość dysponowania swoim życiem. (...) przepis art. 30 Konstytucji RP akcentuje **niezbywalność godności człowieka**, która trwa tak długo, jak on istnieje [...]”, tenże, *Komentarz do art. 151 k.k.*, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz. Art. 117-221*, Warszawa 2013, s. 224. Tylko czy właśnie godność człowieka nie wymaga zezwolenia mu na dysponowanie własnym życiem?

<sup>79</sup> Ustawa z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, Dz.U. z 2015 r., poz. 464 tj., ze zm.

<sup>80</sup> A. Zoll, *Komentarz...*, op. cit., s. 266.

<sup>81</sup> Tak trafnie wskazuje P. Konieczniak, *W sprawie...*, op. cit., s. 78. Cytowany autor smutno konstatuje, że przyjmując takie rozumienie, wartość społeczna (życie) „(...) ma trwać do momentu śmierci, choćby subiektywnie dla samobójcy (...) już żadnej wartości nie przedstawiało, ba, nabrało wartości ujemnej (...) My tymczasem mówimy mu: masz obowiązek żyć (i w konsekwencji: masz obowiązek cierpieć), ze względu na to, że twoje samobójstwo (zwłaszcza, jeśli wspomagane przez drugą osobę) może nam popsuć szacunek dla życia in abstracto i zdeprawować innych”, tamże.

która kryminalizuje zabicie człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego, dając sądowi zaledwie możliwość w wyjątkowych wypadkach zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary bądź odstąpienia od jej wymierzenia. W związku z tym rzeczywiście życie jest według polskiego ustawodawcy uznawane za dobro, które nie posiada względnej wartości społecznej i nie może podlegać dysponowaniu przez człowieka, a tylko w bardzo ograniczonych, wręcz szczątkowych okolicznościach prawo zezwala na jego naruszenie<sup>82</sup>.

Samobójstwo jest niewątpliwie niepokojącym i szkodliwym społecznym zjawiskiem, jednak zapobieganie mu nie powinno odbywać się na drodze prawnokarnej. Większość doktryny uznaje, że nie jest ono czynem legalnym, podnosząc argument z przepisu 162 k.k.<sup>83</sup> Jest to słuszne, ale wyłączenie w połączeniu z art. 150 k.k., kryminalizującym tzw. „zabójstwo eutanatyczne”, a przy tym jednoznacznie wskazującym, że życie jest dobrem prawnym, którego dysponent nie może się wyzbyć. W związku z tym samobójstwo jest w polskim porządku prawnym czynem bezprawnym, ale z przyczyn wskazanych m.in. w niniejszym opracowaniu niekaralnym<sup>84</sup>. W przypadku braku przepisu art. 150 k.k. i przyjęciu, że człowiek może dysponować własnym życiem, można byłoby uznać, że art. 162 k.k. nakazuje zasadniczo udzielenie pomocy człowiekowi, który znajduje się w niebezpieczeństwie niewywołanym bezpośrednio przez niego samego w celu pozbawienia własnego życia<sup>85</sup>. To samo przekładałoby się na odpowiedzialność

<sup>82</sup> Tak jak dobra o takiej właśnie cesze – patrz A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 1982, s. 93 i tamtejsze odesłania.

<sup>83</sup> M. Budyn-Kulig, *Rozdział...*, *op. cit.*, s. 140. A. Wąsek podaje, iż teoretycznie „(...) dla bytu przestępstwa nieudzielenia pomocy nie ma znaczenia (przepis o tym milczy), jakie ma być źródło niebezpieczeństwa [...], to znaczy, że te okoliczności są obojętne dla bytu przestępstwa, ergo kodeks karny nie uznaje prawa do samobójstwa”, tamże, s. 35. K. Burdziak uważa, że nie da się tego jednoznacznie określić, *Czy samobójstwo jest czynem zabronionym (czy jest zabronionym pod groźbą kary)? Rozważania na tle kodeksu karnego z 1997 roku (ze szczególnym uwzględnieniem art. 162 § 1 k.k.)*, [w:] J. Hartman, M. Szabat (red.), *Problematyka śmierci i umierania w perspektywie medycyno-kulturowej*, Warszawa 2016, s. 167.

<sup>84</sup> Narusza życie, czyli dobro chronione prawem i reguły postępowania z nim, lecz żadna norma sankcjonująca nie wprowadza za nie sankcji karnej (nie jest zabroniony pod groźbą kary przez ustawę karną – brak elementu formalnego przestępstwa).

<sup>85</sup> Co owszem rodziłoby konsekwencje dla ratujących w przypadku, gdy poszkodowany byłby nieprzytomny. Nie zawsze bowiem wiadomo, czy jest on ofiarą wypadku, czy sam celowo spowodował niebezpieczeństwo dla siebie. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości (a nawet więcej – **braku absolutnej pewności**, że niebezpieczeństwo celowo wywołał poszkodowany), ratujący musiałby podjąć próbę ratunku, a w sytuacji ujawnienia braku legalności takiego postępowania, gdyż gwałcącego prawo do odebrania sobie życia (rodzącego np. naruszenie nietykalności cielesnej, zakłócenie miru domowego, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu), powołać się na błąd co do znamienia „znajdowania się w niebezpieczeństwie”, a przez to na brak zamiaru popełnienia przestępstwa (nieświadomość faktu, że sprawca dokonał dozwolonej przez prawo próby samobójczej). W obecnym stanie prawnym, przy uznaniu konieczności ratowania samobójcy, czynności ratownicze są legalne,

gwaranta, z wyjątkiem sytuacji, w której opiekowałby się osobą niezdolną do podjęcia próby samobójczej<sup>86</sup>. W obecnym stanie prawnym istnieje wśród przedstawicieli doktryny zasadniczo przeświadczenie o obowiązku ratowania osoby podejmującej próbę samobójczą, choć w poniższym akapicie zostanie podjęta próba przedstawienia innego stanowiska.

Obowiązująca w Polsce regulacja dotycząca ochrony życia człowieka, a tym samym uniemożliwiająca mu otrzymanie jakiegokolwiek pomocy w samobójstwie jest niekonsekwentna, bowiem wspomniana już zasadnicza norma wpływająca z przepisów ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry dopuszcza udzielenie świadczeń medycznych pacjentowi przez lekarza dopiero po wyrażeniu przez pacjenta zgody<sup>87</sup>. W przypadku opisywanym przez A. Wąska, gdy „(...) samobójca po udzieleniu mu niezbędnej pomocy, nawet wbrew jego woli, znajduje się dalej w stanie wymagającym zabiegów leczniczych, na które jednak w dalszym ciągu odmawia zgody”, lekarz nie może udzielić mu tej pomocy wbrew jego woli, a zatem umożliwi mu wystąpienie śmiertelnego skutku z opóźnieniem, ale w pełnej zgodzie z prawem<sup>88</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia można zaryzykować stwierdzenie, iż na tej samej zasadzie powinno odstąpić się od ratowania przytomnego samobójcy, który sprzeciwia się w sposób nie rodzący żadnych wątpliwości podjęciu podstawowej akcji ratowniczej<sup>89</sup>. Jest to dość szerokie zastosowanie analogii, jednakże nierodzące pogorszenia sytuacji prawnej sprawcy, a także będące w niektórych przypadkach korzyścią dla samobójcy<sup>90</sup>. Potraktowanie tego poglądu za będący

---

gdyż nie naruszają dobra chronionego prawem, jakim jest życie poszkodowanego oraz reguł postępowania z nim.

<sup>86</sup> Czyli będącą w wieku poniżej lat 17 lub nie mogącą w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem.

<sup>87</sup> W dalszych wersach rozważana będzie wyłącznie sytuacja osoby zdolnej do świadomego wyrażenia zgody w myśl wspomnianej ustawy.

<sup>88</sup> A. Wąsek, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 128. „(...) lekarz (...) nie przekracza żadnej normy sankcjonowanej (...), a to z uwagi na fakt, że postępując w ten sposób, nie narusza przewidzianych w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentystry reguł postępowania wobec dóbr prawnych w postaci zdrowia lub życia człowieka” – K. Burdziak, *Czy samobójstwo op. cit.*, s. 165. Taki przypadek będzie miał miejsce np. w sytuacji, gdy sprawca będzie chciał popełnić samobójstwo przez zatrucie tlenkiem węgla i w trakcie udzielania przez służby medyczne odzyska przytomność, po czym oświadczy iż odmawia dalszego koniecznego leczenia tlenem w komorze hiperbarycznej. Analogicznie można podać przykład osoby poszkodowanej w celowo spowodowanym wypadku samochodowym (sprawca uderza z dużą prędkością w drzewo czy filar wiaduktu), która będąc przytomną odmówi lekarzowi możliwości udzielenia świadczeń medycznych.

<sup>89</sup> Tak uważa J. Sawicki, cytując „poważnych teoretyków”, tenże, *Przymus leczenia, eksperyment, udzielenie pomocy i przeszczep w świetle prawa*, Warszawa 1966, s. 96 – cyt. za A. Wąsek, tamże, s. 131. Przykład niech stanowi stan faktyczny, w którym samobójca skacze do rzeki i krzyczy do świadków zdarzenia, aby go nie ratowali.

<sup>90</sup> Choć koniecznie należy pamiętać, że według niektórych badań prawie 80% samobójców pragnie być odratowanych; tylko 25% z tych, którzy przeżyli próbę samobójczą, ponawia ją; zaś 77%

w opozycji do normy wyływającej z art. 150 k.k. i art. 162 k.k. prowadzi do uznania wewnętrznej sprzeczności systemu prawa, gdyż tak samo przeciwko bezwzględnej ochronie życia człowieka stoi przepis art. 32 ust. 1 ustawy z 5 grudnia o zawodach lekarza i lekarza dentystry.

Konieczne jest głębsze zastanowienie nad charakterem życia jako dobra prawnego, co ze względu na charakter i rozmiary tej publikacji może być wyłącznie powierzchowne. Czy dobro indywidualne powinno mieć zawsze wartość społeczną (a przez to podlegać ochronie prawnej) tylko wtedy, gdy dysponent jest zainteresowany jego ochroną? A może takie podejście jest skrajnie egoistyczne i trzeba uznać, iż życie człowieka jest cenne dla całego społeczeństwa (w tym dla jego rodziny, bliskich, współpracowników, pracodawcy, państwa) i dlatego nie może on nim dysponować? K. Poklewski-Koziełł twierdzi, że „art. 38 Konstytucji dotyczy ochrony życia przed kimś czy przed czymś, ale nie przed sobą samym – dysponującym życiem własnym zgodnie z konstytucyjnie zagwarantowaną zasadą wolności”<sup>91</sup>. Ponadto, jak zaznacza A. Wąsek, niektórzy autorzy uważają, iż w samobójstwie tkwi przejaw największej wolności człowieka – jest to zatem akt arcyłudzki, humanistyczny, niewystępujący w świecie zwierzęcym<sup>92</sup>.

Państwo nie może z prawa do życia konstruować obowiązku egzystencji<sup>93</sup>. Wolność człowieka, zgodnie z zasadą proporcjonalności może być ograniczona tylko wtedy, gdy ograniczenie to stanowi efektywne narzędzie realizacji celu, gdy nie ma innych sposobów owej realizacji i gdy środki pozwalające na jego osiągnięcie cechują się jak najmniejszą dolegliwością dla jednostki (dla ograniczenia tej wolności)<sup>94</sup>. W tym przypadku zakaz pomocy człowiekowi w pozbawieniu swojego życia nie stanowi efektywnego narzędzia przeciwdziałaniu samobójstwom. Istnieją także inne środki służące realizacji tego celu m.in. poprzez polepszanie warunków życia społeczeństwa czy rozwój medycyny, dający szansę na wyleczenie z ciężkich chorób lub ograniczenie przewlekłego bólu. Szeroko pojęty zakaz pomocnictwa w samobójstwie (zarówno art. 150 k.k. jak i 151 k.k.) jest też środkiem bardzo dolegliwym, praktycznie likwidującym prawo człowieka do decydowania o końcu swojego życia, pozostawiającym jedynie brak przestępności samej próby samobójczej.

Oczywiście zalegalizowanie samobójstwa w polskim porządku prawnym

---

uważa to zachowanie za największy błąd w swoim życiu – dane za A. Wąsek, tamże, s. 32.

<sup>91</sup> K. Poklewski-Koziełł, *Obowiązek...*, op. cit., s. 108.

<sup>92</sup> A. Wąsek, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 30.

<sup>93</sup> S. Glaser pisze: „W żadnym przypadku nie można przyjmować by człowiek miał prawny obowiązek żyć dla państwa [...]”, tenże, *Zabójstwo na żądanie*, Warszawa 1936, s. 47 – cyt. za A. Wąsek, *Prawnokarna...*, op. cit., s. 22.

<sup>94</sup> T. Dukiet-Nagórska, Rozdział II. *Zasady prawa karnego*, [w:] taż (red.), *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, Warszawa 2016, s. 42.

nie niesie samych zalet. Mogłoby to bowiem spowodować wzrost ilości tych zachowań<sup>95</sup>. Nie należy także zapomnieć o podanych w toku pracy danych, z których wynika, że większość odratowanych „samobójców” żałuje popełnionej próby i nie chce jej powtarzać. Ich czyny są często wołaniem o pomoc w rozwiązaniu problemów, które stały się przyczyną ich tragicznego aktu<sup>96</sup>. Możliwe, że trzeba im ofiarować taką właśnie pomoc, a nie ułatwiać dokonania próby zakończenia swojego życia<sup>97</sup>. Ponadto, co zostało już zaznaczone, samobójcami często są osoby cierpiące na choroby psychiczne i nie zawsze zdolne rozpoznać znaczenie swego czynu lub pokierować swoim postępowaniem w momencie podejmowania próby<sup>98</sup>.

Jednoznaczne rozstrzygnięcie wyżej zarysowanych problemów jest bardzo trudne. Podsumowując rozważania ostatnich akapitów, zdaniem Autora, należy jednak wysnuć uwagi *de lege ferenda*, aby z Kodeksu karnego usunąć art. 150, a treść art. 151 zmienić na:

„§ 1. Kto namową, przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem, doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, a także kieruje popełnieniem przez niego samobójstwa bądź wykorzystując uzależnienie go od siebie, poleca wykonanie takiego czynu, podlega karze od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

§ 2. Jeżeli pokrzywdzonym jest osoba niezdolna do rozpoznania w pełni znaczenia swojego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, sprawca przestępstwa określonego w § 1, a także ten, kto osobie takiej udziela pomocy w targnięciu się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”.

Przepis ten w proponowanym brzmieniu typu podstawowego z § 1 nie zawiera kryminalizacji udzielenia pomocy przy popełnieniu samobójstwa, gdyż wydaje się być słusznym przyjąć, pomimo jego wad, pogląd o konieczności zapewnienia człowiekowi swobody w dysponowaniu swoim życiem oraz co za tym idzie – w wyborze możliwości jego zakończenia. Norma natomiast nadal chroniłaby, i to grożąc surowszą sankcją, wolność od naciśków ze strony innych osób, dążących do wywołania zamiaru odebrania sobie życia. Decyzję o końcu własnej egzystencji winna podjąć w sposób świadomy i swobodny wyłącznie jednostka, która jest dysponentem tego cennego dobra. Nikt inny nie powinien mieć na to wpływu.

<sup>95</sup> Tak uważa A. Wąsek: „Każdy chyba człowiek przeżywa okresowe stany załamania psychicznego, nie są mu obce myśli o przyspieszeniu swej śmierci, i dlatego też danie przez prawo «zielonego światła» do stosowania eutanazji i współdziałania przy samobójstwie zwiększyłoby znacznie liczbę samobójstw, jak i też zabójstw eutanatycznych”, tenże, *Prawnokarna...*, *op. cit.*, s. 96.

<sup>96</sup> Tamże, s. 117.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> Posiadające ograniczoną poczytalność.

Typ kwalifikowany z proponowanego § 2 likwiduje lukę prawną, której wynikiem była konieczność kwalifikacji doprowadzenia do targnięcia się na własne życie osoby będącej niezdolną do rozpoznania w pełni znaczenia swojego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem z art. 148 § 1 k.k. Zachowanie to nadal byłoby zbrodnią, jednak z powodu nieco niższego od zabójstwa abstrakcyjnego stopnia społecznej szkodliwości (suicydent pomimo ograniczonej z powodu młodego wieku czy choroby psychicznej świadomości posiada pewną, minimalną swobodę wyboru), pozbawione pozostałoby sankcji w postaci kar najsurowszych. Oczywiście w tym przypadku konieczna jest kryminalizacja pomocnictwa w popełnieniu samobójstwa ze względu na ochronę osób niemogących podjąć świadomej decyzji o zakończeniu swojego życia.

W związku ze zmianą indywidualnego przedmiotu ochrony, winno się postulować, aby przepis w proponowanym brzmieniu został umieszczony w rozdziale XXIII Kodeksu karnego, który gromadzi typizacje czynów zabronionych przeciwko wolności człowieka.



#### A B S T R A C T

In the paper the Author will consider problems which arise from a suicide especially from a criminal law perspective. He will particularly pay attention to the article 151 of the Penal Code in which making a person commit suicide by inciting or by helping is forbidden as an offence. He will try answer to the question what nature has got human life as a law weal and does it really make exclusive individual object of protection in the article 151 of the Penal Code? Maybe this regulation is not necessary and it could be removed from the Penal Code.